



Rozmowa z Nikodemem

XXIV Niedziela zwykła

Jezus powiedział do Nikodema: "Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił, Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony". (J 3,13-17)

Początek modlitwy: uświadom sobie, że stoisz w obecności Boga, że właśnie z Nim się spotykasz. Bóg na Ciebie patrzy, jest otwarty na słowa i myśli jakie do Niego kierujesz.

Modlitwa przygotowawcza: prosić Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku Jego służbie i chwale.

Obraz: Wyobraź sobie spotkanie Jezusa z Nikodemem - faryzeusz przychodzi w nocy do Jezusa i podejmuje z nim rozmowę. Mimo zmęczenia, słucha z zainteresowaniem, z wielkim przejęciem zadaje pytania, a Jezus na nie spokojnie odpowiada.

Prośba: Abym potrafił dostrzegać w Jezusie Boga, który umarł i zmartwychwstał dla mojego zbawienia.

1. Oryginalny Faryzeusz

Dzisiejsza Ewangelia jest fragmentem zapisu rozmowy Jezusa z Nikodemem. Był on jednym z faryzeuszów, członkiem grupy religijnej, której Jezus często wypominał pewne braki i nadużycia jakich się dopuszczali. Oryginalność Nikodema polegała na dostrzeżeniu w Jezusie kogoś więcej niż tylko ciekawego mówcy, czy samozwańczego proroka. Nie miał On jednak zbyt wiele odwagi, by tę oryginalność publicznie pokazywać. Zafascynowany nauką Jezusa, targany ciekawością przychodzi do Niego w mroku nocy, z dala od potencjalnych świadków.

- Kim dla mnie jest Jezus? Co intryguje mnie w nauce Jezusa? O co bym go zapytał(a) przy najbliższej okazji?

2. Lęk Nikodema

W postawie Nikodema bardzo łatwo jest dostrzec samego siebie. Często nie mam odwagi by przyznać się że jestem człowiekiem wierzącym, i podobnie jak Nikodem, wolę przyznawać się do Jezusa w ciemności nocy, z dala od ludzkich oczu i pytań mogących mi zaszkodzić.

- Czy mam odwagę przyznawać się do swojej wiary? Czego się boję, w chwilach w których nie

przyznaję się do swojej wiary? Jakie są moje spotkania z Jezusem – jaka jest moja modlitwa czy przystępowanie do sakramentów?

3. Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił

Znak krzyża wywołuje różne emocje. W czasach Chrystusa był symbolem hańby, a dzisiaj bardzo często jest powodem różnych konfliktów. Jednak zawsze patrząc na krzyż, chrześcijanie widzą znak nadziei. Bóg uniżył samego siebie, pozwolił się przybić do krzyża, aby przywrócić nam utraconą godność dzieci Bożych. Jezus nie chce nikogo potępić, ale każdego chce zbawić, gdyż *tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.*

- Jakie emocje wywołuje we mnie krzyż? Czy krzyż w swoim pokoju? Czy wierzę w życie wieczne? Czy pragnę tego życia?

Rozmowa końcowa: Wszystkie uczucia, pragnienia i myśli jakie zrodziły się w czasie medytacji, powierzę Jezusowi. Porozmawiam z Nim jak otwarcie jak Nikodem, jak uczeń ze swym Mistrzem.

Ojciec Nasz...